

Sygn. akt II AKa 403/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2017r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Rafał Kaniok (spr.)

Sędziowie: SA – Jerzy Leder

SA – Ewa Jethon

Protokolant: – sekr. sąd. Sylwester Leńczuk

przy udziale Prokuratora Gabrieli Marczyńskiej - Tomali

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2017 r.

sprawy M. C. (1) s. B. i A.

z d. S. urodz. (...) w M.

oskarżonego z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego i prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 22 czerwca 2017 r. sygn. akt XII K 246/16

1) zmienia zaskarżony wyrok i oskarżonego M. C. (1) uznaje za winnego tego, że w dniu 24 października 2011 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu z R. L. (1), w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia, dokonał zabójstwa J. S. (1) ze szczególnym okrucieństwem w ten sposób, iż przez około półgodzinny okres czasu - podczas gdy R. L. (1) zadawał pokrzywdzonemu kilkadziesiąt ciosów w głowę, tułów, ręce i nogi, uderzając rękami, w tym zaciśniętymi w pięść, łokciami, kolanami, poręczą od fotela oraz drewnianą skrzynką, wchodząc na ciało pokrzywdzonego i zadając mu uderzenia piętą, kopiąc po całym ciele, w tym w twarz, wykręcając pokrzywdzonemu ręce i nogi, w tym uderzając kolanem w wykręconą i unieruchomioną lewą rękę pokrzywdzonego oraz uderzając jego głową o posadzkę – oskarżony zadał pokrzywdzonemu szereg uderzeń pięścią i kolanem w twarz oraz kopnięć piętą w okolice krocza, w wyniku czego J. S. (1) doznał obrażeń w postaci m.in. całkowitego zwichnięcia prawego stawu łokciowego ze złamaniem wyrostka łokciowego, złamania kości śródreżca prawej dłoni, wieloodłamowego złamania trzonu kości ramiennej lewej ręki, złamania kostki bocznej prawego stawu skokowego, wieloodłamowego złamania trzonu kości strzałkowej nogi prawej, złamania dziesięciu żeber po stronie lewej, częściowo wieloodłamowego z pęknięciem opłucnej, złamania siedmiu żeber, częściowo wieloodłamowego, po stronie prawej z rozległym rozerwaniem opłucnej i wylewami krwawymi oraz rozerwania trzonu XI kręgu piersiowego, skutkujących zgonem w wyniku wstrząsu pourazowego spowodowanego skutkami doznanych bardzo masywnych obrażeń układu kostno-stawowego kończyn oraz rusztowania klatki piersiowej z następującą odmą opłucnową oraz zatorowością tłuszczową płuc, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za podobne przestępstwo umyślne, co stanowi

przestępstwo określone w art. 148 § 2 pkt 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 2 pkt 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. skazuje go na karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności;

2) zwalnia oskarżonego M. C. (1) od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i wydatkami obciąża Skarb Państwa;

3) na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności, zalicza mu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 21 września 2016 r. do dnia 28 grudnia 2017 r.

UZASADNIENIE

M. C. (1) został oskarżony o to, że:

- w dniu 24 października 2011 r. w W., wspólnie i w porozumieniu z R. L. (1), w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, dokonał zabójstwa J. S. (1) ze szczególnym okrucieństwem w ten sposób, że przez ok. półgodzinny okres czasu, podczas gdy R. L. (1) zadawał pokrzywdzonemu kilkadziesiąt ciosów w głowę, tułów, ręce i nogi, uderzając rękami, w tym zaciśniętymi w pięść, łokciami, kolanami, poręczą od fotela oraz drewnianą skrzynką, wchodząc na ciało pokrzywdzonego i zadając mu uderzenia piętą, kopiąc po całym ciele, w tym w twarz, wykręcając pokrzywdzonemu ręce i nogi, w tym uderzając kolanem w wykręconą i unieruchomioną lewą rękę pokrzywdzonego oraz uderzając jego głową o posadzkę, M. C. (1) zadał pokrzywdzonemu szereg uderzeń pięścią i kolanem w twarz i tułów oraz kopnięć piętą w okolice krocza, w wyniku czego J. S. (1) doznał obrażeń w postaci m.in. całkowitego zwichnięcia prawego stawu łokciowego ze złamaniem wyrostka łokciowego, złamania kości śródrezcza prawej dłoni, wieloodłamowego złamania trzonu kości ramiennej lewej ręki, złamania kostki bocznej prawego stawu skokowego, wieloodłamowego złamania trzonu kości strzałkowej nogi prawej, złamania dziesięciu żeber po stronie lewej, częściowo wieloodłamowego z pęknięciem opłucnej, złamania siedmiu żeber, częściowo wieloodłamowego, po stronie prawej z rozległym rozerwaniem opłucnej i wylewami krwawymi oraz rozerwania trzonu XI kręgu piersiowego, skutkujących zgonem w wyniku wstrząsu pourazowego spowodowanego skutkami doznanych bardzo masywnych obrażeń układu kostno-stawowego kończyn oraz rusztowania klatki piersiowej z następową odmą opłucnową oraz zatorowością tłuszczową płuc, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za podobne przestępstwo umyślne,

tj. o czyn z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. w z w. z art. 64 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 22 czerwca 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

1. oskarżonego M. C. (1) w ramach zarzucanego mu czynu uznał za winnego tego, że: 24 października 2011 r. w godzinach między 0.55 a 1.23 przy ul. (...) w W. działając wspólnie i w porozumieniu z innym ustalonym mężczyzną, umyślnie w zamiarze bezpośrednim brał udział w pobiciu J. S. (1) w ten sposób, że wielokrotnie uderzali i kopali J. S. (1) rękoma i nogami oraz drewnianą poręczą, drewnianą skrzynką i częścią tej skrzynki w głowę, tułów, ręce, nogi, okolice krocza i pośladków, przewracając ww., wchodząc na jego ciało, wykręcając mu ręce i nogi, przytrzymując go oraz uderzając nim o posadzkę, czym naraził J. S. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i nieumyślnie spowodował śmierć J. S. (1), który w wyniku pobicia doznał wielu obrażeń, w tym wstrząsu pourazowego spowodowanego skutkami doznanych bardzo masywnych obrażeń układu kostno-stawowego kończyn oraz rusztowania klatki piersiowej z następową odmą opłucnową oraz zatorowością tłuszczową płuc, które skutkowały zgonem J. S. (1), przy czym czyn ten popełnił się w ciągu 5 lat po odbyciu ponad 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, tj. popełnienia przestępstwa z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. wymierzył mu karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, tj. od 21 września 2016 r. do 22 czerwca 2017 r.;

3. zwolnił oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów postępowania, które przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez obrońcę oskarżonego i prokuratora.

Obrońca oskarżonego zarzucił wyrokowi:

I. mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania, tj.:

1. art. 399 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez nieuprzedzenie stron przez Sąd I instancji o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu, co skutkowało uniemożliwieniem oskarżonemu należytego wykonywania prawa do obrony;

2. art. 85 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez niewydanie przez Sąd I instancji postanowienia o stwierdzeniu sprzeczności interesów oskarżonego w niniejszym postępowaniu M. C. (1) oraz R. L. (1), oskarżonego w sprawie o sygn. akt XII K 82/15 zawisłej przed Sądem Okręgowym w Warszawie, co skutkowało sprawowaniem obrony obydwu oskarżonych przez tego samego obrońcę, czego konsekwencją jest naruszenie prawa do obrony oskarżonego M. C. (1);

3. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej ceny dowodów, a tym samym dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego, w szczególności poprzez brak należytego rozważenia dowodu z:

a) nagrania z miejsca zdarzenia, zeznań świadków R. L. (1), R. L. (2), M. S., A. Ż., wyjaśnień oskarżonego, w zakresie w jakim z powyższych dowodów jednoznacznie wynika, że:

- J. S. (1) przywłaszczał pieniądze na szkodę właścicieli parkingu,
- właściciele parkingu - R. L. (3) oraz R. L. (2) pozostawali w konflikcie z J. S. (1) z uwagi na przywłaszczanie przez niego pieniędzy, czego konsekwencją było m.in. uprzednie zwolnienie J. S. (1) z pracy,
- w dacie zdarzenia R. L. (1) odkrył, że w kasie parkingowej po raz kolejny brakuje pieniędzy, co doprowadziło do kłótni z J. S. (1),
- R. L. (1) postanowił „skarcić” J. S. (1), dać mu nauczkę na przyszłość, za przywłaszczanie pieniędzy na szkodę właścicieli parkingu i w tym celu pobił do w dacie zdarzenia,
- M. C. (1) nie pozostawał z J. S. (1) w konflikcie w związku z przywłaszczaniem przez niego pieniędzy na szkodę właścicieli parkingu,
- M. C. (1) nie uczestniczył w czynnościach podejmowanych przez R. L. (1) w odniesieniu do J. S. (1),
- J. S. (1) obwiniał M. C. (1) o przywłaszczenie pieniędzy z parkingowej kasy,
- M. C. (1) uderzył kilkakrotnie J. S. (1), gdyż ten sugerował, że to M. C. (1) ukradł pieniądze z parkingowej kasy, ale nie brał udziału w „karceniu” J. S. (1) przez R. L. (1),

co prowadzi do konstatacji, że M. C. (1) nie działał wspólnie i w porozumieniu z R. L. (1) w jakimkolwiek celu, wręcz przeciwnie każdy z nich miał za złe J. S. (1) innego rodzaju zachowania i każdy z nich we własnym zakresie podjął określone działania względem J. S. (1) w dniu zdarzenia, tymczasem Sąd I instancji pominął powyższe wnioski płynące ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, czego konsekwencją był błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że M. C. (1) działając wspólnie i w porozumieniu z R. L. (1) brał udział w pobiciu J. S. (1),

b) nagrania z miejsca zdarzenia, zeznań świadka R. L. (1), wyjaśnień oskarżonego, w zakresie w jakim z powyższych dowodów jednoznacznie wynika, że:

- M. C. (1) nie uczestniczył w żaden sposób w czynnościach podejmowanych przez R. L. (1) w odniesieniu do J. S. (1),
- M. C. (1) wielokrotnie podejmował próby uspokojenia R. L. (1), gdy ten podejmował określone czynności w stosunku do J. S. (1), a nadto pozostawał z boku, nie angażował się w działania R. L. (1), w tym m.in. samotnie spożywał alkohol,
- M. C. (1) uderzył kilkakrotnie J. S. (1) nie porozumiewając się w sposób bezpośredni bądź dorozumiany z R. L. (1), nie kontynuował czynności podjętych przez R. L. (1), nie zadawał podobnych ciosów,
- M. C. (1) uderzył kilkakrotnie J. S. (1) z uwagi na obelgi kierowane przez niego w stronę oskarżonego, działał w afekcie,
- M. C. (1) pozostawał w dacie zdarzenia pod silnym wpływem alkoholu, miał trudności utrzymaniem równowagi, zataczał się,
- M. C. (1) zadał J. S. (1) lekkie ciosy,
- M. C. (1) uderzył J. S. (1) po upływie około 11 minut od rozpoczęcia przez R. L. (1) podejmowania określonych czynności wobec J. S. (1), przy czym uderzenia polegały na kilkakrotnym kopnięciu J. S. (1) w okolice krocza, które to było osłanianie dłońmi przez J. S. (1), a następnie M. C. (1) dopiero po upływie kolejnych 14 minut kilkakrotnie uderzył J. S. (1) w twarz,

co prowadzi do konstatacji, że M. C. (1) nie brał udziału w pobiciu J. S. (1), a zadał mu jedynie kilka ciosów, które mogły skutkować jedynie rozstrojem zdrowia do 7 dni, a nie jego śmiercią, nadto zamiarem M. C. (1) nie było spowodowanie śmierci, a nawet sprowadzenia zagrożenia na zdrowie J. S. (1), w szczególności że M. C. (1) uderzył J. S. (1) jedynie kilkakrotnie, przy czym na skutek pozostawania pod silnym wpływem alkoholu nie był on w stanie skierować wobec J. S. (1) silnych uderzeń, gdyż miał problemy nawet z utrzymaniem równowagi, a zatem brak było możliwości narażenia J. S. (1) na niebezpieczeństwo utraty życia ze strony M. C. (1), tymczasem Sąd I instancji pominął powyższe wnioski płynące ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, czego konsekwencją był błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że M. C. (1) naraził J. S. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia;

c) protokołu sądowo - lekarskich oględzin i sekcji zwłok z opinią P. K., karty czynności ratunkowych, protokołu oględzin rzeczy z dokumentacją fotograficzną i wydrukami oraz zapisem na płytach, nagrania z miejsca zdarzenia, zeznań świadka R. L. (1), wyjaśnień oskarżonego, w zakresie w jakim z powyższych dowodów jednoznacznie wynika, że:

- przyczyną zgonu J. S. (1) był wstrząs pourazowy spowodowany skutkami doznanych bardzo masywnych obrażeń układu kostno - stawowego kończyn oraz rusztowania klatki piersiowej z następową odmą opłucnową oraz zatorowością tłuszczową płuc,
- stwierdzone selekcyjne obrażenia powstały w następstwie licznych tępych urazów, przy czym ślady na kończynach górnych i dolnych wskazują na użycia narzędzia tępego twardego podłużnego kształtu, natomiast uszkodzenia rusztowania kostnego klatki piersiowej przemawiają za użyciem narzędzia tępego o większej powierzchni,
- M. C. (1) nie posługiwał się żadnym narzędziem zadając ciosy J. S. (1),
- M. C. (1) nie zadawał J. S. (1) ciosów w kończyny górne lub dolne,
- M. C. (1) nie zadawał J. S. (1) ciosów w okolice klatki piersiowej czy też pleców,
- na twarzy J. S. (1) nie było śladów uderzeń,
- M. C. (1) pozostawał w dacie zdarzenia pod silnym wpływem alkoholu, miał trudności utrzymaniem równowagi, zataczał się,

- M. C. (1) zadał J. S. (1) lekkie ciosy,

co prowadzi do konstatacji, że ciosy zadane przez M. C. (1) nie mogły doprowadzić do śmierci J. S. (1), ani nawet narazić go na niebezpieczeństwo utraty życia, tymczasem Sąd I instancji pominął powyższe wnioski płynące ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, czego konsekwencją był błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że M. C. (1) naraził J. S. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia;

d) nagrania z miejsca zdarzenia, zeznań świadka R. L. (1), w zakresie w jakim z powyższych dowodów jednoznacznie wynika, że:

- na miejscu zdarzenia znajdował się monitoring,
- J. S. (1) miał możliwość wezwania ochrony Juventus,
- J. S. (1) miał możliwość wykonania telefonu celem wezwania pomocy,

co prowadzi do konstatacji, że M. C. (1), nie naraził J. S. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i nieumyślne spowodowanie śmierci, gdyż na miejscu zdarzenia uruchomiony był monitoring, J. S. (1) był cały czas przytomny, komunikował się z M. C. (1) i R. L. (1), nie chciał, aby zamienił go na stanowisku kolega z pracy, a nadto miał dostęp do telefonu i urządzenia wzywającego ochronę, w czego konsekwencji mógł zwrócić się o pomoc, tymczasem Sąd I instancji pominął powyższe wnioski płynące ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, czego konsekwencją był błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że M. C. (1) naraził J. S. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia;

4. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego M. C. (1) wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym, tj. nie ustalono, które z ciosów zadanych J. S. (1) mogły doprowadzić do powstania wstrząsu pourazowego, a także następowej odmy opłucnowej oraz zatorowości tłuszczowej płuc, czego konsekwencją jest przypisanie M. C. (1) narażenia J. S. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i nieumyślne spowodowanie jego śmierci;

5. art. 193 § 1 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie przez Sąd I instancji z urzędu dowodu z opinii biegłego specjalisty z zakresu medycyny na okoliczność możliwych skutków ciosów zadanych przez M. C. (1) J. S. (1), w szczególności celem ustalenia, czy ciosy zadane przez oskarżonego mogły wywołać u J. S. (1) konsekwencje dalej idące niż kilkudniowy rozstrój zdrowia, czego konsekwencją jest przypisanie działaniom podjętym przez M. C. (1) skutków działań podjętych przez R. L. (1);

które to naruszenia proceduralne Sądu I instancji spowodowały:

II. mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na bezzasadnym przyjęciu przez Sąd I instancji, że:

a) M. C. (1) działał wspólnie i w porozumieniu z R. L. (1) w dacie zdarzenia, z czym nie sposób się zgodzić w szczególności w kontekście depozycji samego R. L. (1), który podkreślał, że M. C. (1) znalazł się w miejscu przez przypadek, nie wtrącał się, czego potwierdzenie znaleźć można także na nagraniu z miejsca zdarzenia oraz w depozycjach oskarżonego,

b) działania M. C. (1) naraziły J. S. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, z czym nie sposób się zgodzić, gdyż kilka uderzeń w twarz i w kroczę nie mogło skutkować wstrząsem pourazowym, a także następową odmą opłucnową oraz zatorowością tłuszczową płuc, co wynika bezpośrednio z opinii biegłego P. K., który wskazał, że skutkiem powyższych u J. S. (1) były bardzo masywne obrażenia układu kostno - stawowego kończyn oraz rusztowania klatki piersiowej;

które to błędy w ustaleniach faktycznych, będące skutkiem naruszenia, przepisów postępowania, w konsekwencji spowodowały:

III. obrazę przepisów prawa karnego materialnego, tj.; art. 158 § 3 k.k. polegającą na przypisaniu M. C. (1) sprawstwa opisanego w przytoczonym artykule czynu, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału jednoznacznie wynika, że działania oskarżonego nie wypełniły znamion tego czynu, tj.

1. działania M. C. (1) w postaci zadania kilku lekkich ciosów w okolice twarzy oraz krocze nie mogły narazić J. S. (1) na niebezpieczeństwo utraty życia,
2. w zdarzeniu nie brały udziału trzy osoby, albowiem R. L. (1) miał władny zatarg oraz starcie z J. S. (1), a M. C. (1) własne, przy czym każdy z nich kierował się innymi pobudkami, każdy z nich podkreślał niezależność od działań podejmowanych przez drugiego;

w czego konsekwencji, Sądowi I instancji zarzucić należy:

IV. rażąco niewspółmierność kary polegającą na orzeczeniu wobec M. C. (1) kary 15 lat pozbawienia wolności:

1. bez należytego ustalenia zakresu działań podjętych przez M. C. (1) wobec J. S. (1),
2. bez uwzględnienia rzeczywistego skutku działań podjętych przez M. C. (1) wobec J. S. (1),
3. bez uwzględnienia braku udziału M. C. (1) w czynnościach podejmowanych przez R. L. (1) wobec J. S. (1),
4. bez uwzględnienia prób załagodzenia konfliktu pomiędzy R. L. (1) a J. S. (1) przez M. C. (1).

W konkluzji obrońca oskarżonego wniósł o:

I. zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uniewinnienie oskarżonego M. C. (1) od zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu;

w razie nieuwzględnienia przez tut. Sąd wniosku z pkt. I powyżej o:

II. uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Prokurator zarzucił wyrokowi mającą zasadniczy wpływ na jego treść obrazę przepisów postępowania karnego w postaci 7 k.p.k., art. 366 §1 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., polegającą na dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego oraz na niepełnym jego zgromadzeniu, jak również na powierzchownym uzasadnieniu dokonanych rozstrzygnięć, poprzez w szczególności zaniechanie dokonania analizy wyroku zapadłego wobec współsprawcy zarzuconego M. C. (1) czynu w aspekcie przyjęcia odmiennej kwalifikacji prawnej, co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegającym na uznaniu, że przypisany oskarżonemu czyn należy zakwalifikować z art. 158 § 3 k.k.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Podczas rozprawy odwoławczej prokurator wniósł o wydanie wyroku o charakterze reformatoryjnym przy uwzględnieniu kwalifikacji jaką określono w akcie oskarżenia.

Prokurator nie wniósł o sporządzenie uzasadnienia niniejszego wyroku Sądu Apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się w całej rozciągłości bezzasadna.

Na częściowe uwzględnienie zasługiwała natomiast apelacja prokuratora, w zakresie wskazującym, że błędna ocena dowodów oraz w konsekwencji błędne ustalenia faktyczne wyroku doprowadziły do nietrafnego uznania czynu oskarżonego za pobicie ze skutkiem śmiertelnym kwalifikowane z art. 158 § 3 k.k., zamiast przyjętego w akcie oskarżenia, zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem określonego w art. 148 § 2 pkt 1 k.k.

Na wstępie jednak, w nawiązaniu do zarzutu z pkt I 2) apelacji obrońcy oskarżonego oraz do podniesionej podczas rozprawy odwoławczej kwestii zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 10 pkt 1 k.p.k., stwierdzić należy, że w sprawie niniejszej sytuacja taka nie miała miejsca. Jak wynika z poglądów dominujących w doktrynie i orzecznictwie, nie można przesłanki określonej w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. traktować w sposób rozszerzający i w przypadku jakiegokolwiek kolizji interesów osób oskarżonych (podejrzanych) dopatrywać się bezwzględnej przyczyny odwoławczej opisanej w tym przepisie (równoznacznej z brakiem obrońcy, w sytuacji obrony obligatoryjnej). Przesłanka ta została bowiem wprowadzona dla sytuacji wyjątkowych, w których obrońca jest nieobecny w toku całego postępowania lub w toku istotnych czynności tegoż postępowania. Nie do przyjęcia jest pogląd, że sprawcy przestępstwa dokonanego wspólnie, w każdym wypadku, muszą mieć odrębnego obrońcę, zwłaszcza w sytuacji gdy sprawcy (tak jak w niniejszej sprawie) nie przyznali się do zarzucanego im czynu i nie obciążali się wzajemnie (wyrok Sądu Najwyższego z 19 grudnia 1988 r. I KR 348/88 OSNKW 1989/5-6 poz. 45 z glosą aprobowaną T. Grzegorzcyk, P i P 1990/7 i in.).

Nadto, nie sposób też uznać, że w sprawie przedmiotowej, oskarżony był faktycznie pozbawiony obrony obligatoryjnej (w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k.) albowiem, w toku całego postępowania przed Sądem I instancji, był on reprezentowany, obok adw. J. L. (1), przez drugiego obrońcę - adw. G. F., która w sposób aktywny i kompetentny spełniała swoje obowiązki obrończe.

Warto zaznaczyć, że (jak przyjęto w dotychczasowym orzecznictwie), jeżeli oskarżony jest reprezentowany przez kilku obrońców obligatoryjnych, a jeden z nich nie uczestniczy w danej czynności i występuje inny obrońca (pozostali obrońcy) to należy uznać, iż minimalne standardy obrony zostały zachowane, a wydane orzeczenie nie jest dotknięte uchybieniem o cechach bezwzględnej przyczyny odwoławczej (wyrok Sądu Najwyższego z 16 października 1984 r. IV KR 174/84 OSNPG 1985 Nr 4). Możliwość przeprowadzenia czynności procesowej jeżeli stawi się tylko jeden obrońca oskarżonego, dopuszcza wyraźnie art. 117a § 1 k.p.k. Nawet zatem w przypadku przyjęcia, że na gruncie sprawy niniejszej zachodziła sytuacja rzeczywistej, a nie pozornej, sprzeczności interesów oskarżonego M. C. (1) z oskarżonym (w innej sprawie) R. L. (1) - reprezentowanymi w obu tych sprawach przez jednego obrońcę adw. J. L. (1) - to nie sposób zarazem uznać, iż zaistniał stan nieposiadania obrońcy, w wypadkach obrony obowiązkowej, o którym mowa w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k.

Nadmienić też trzeba, że - niezależnie od stwierdzenia, czy w postępowaniu pierwszoinstancyjnym zaistniała bezwzględna przyczyna odwoławcza określona w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. - przepis art. 439 § 2 k.p.k. pozwala na uchylenie w takim przypadku wyroku tylko na korzyść oskarżonego. W przedmiotowej sprawie natomiast, jak to jednoznacznie wynika z kształtu niniejszego wyroku Sądu Apelacyjnego, hipotetyczne uchylenie orzeczenia pierwszoinstancyjnego, mogłoby nastąpić tylko w kierunku niekorzystnym dla oskarżonego.

W tej sytuacji, ewentualne uchybienie przepisom art. 85 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. na które powołuje się obrońca w pkt I 2) apelacji, może być oceniane wyłącznie przez pryzmat względnej przyczyny odwoławczej, określonej w art. 438 pkt 2 k.p.k., co wymaga wykazania, iż obraza tych przepisów miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Wszelako, z uwagi na fakt zachowania realności obrony, sprawowanej przez pierwszego obrońcę oskarżonego - adw. G. F., nie ma jakichkolwiek podstaw pozwalających na uznanie, iż niewdrożenie przez Sąd trybu przewidzianego w art. 85 § 2 k.p.k. wobec drugiego obrońcy oskarżonego - adw. J. L. (1), było tego rodzaju uchybieniem, które mogło rzutować na kształt rozstrzygniętego wyroku Sądu I instancji - w rozumieniu art. 438 pkt 2 k.p.k.

Zauważyć przy tym należy, że Sąd I instancji, zgodnie z wnioskami końcowymi obrońcy adw. J. L., uznał oskarżonego za winnego popełnienia łagodniej kwalifikowanego czynu z art. 158 § 3 k.p.k., w miejsce trafnie określonej w akcie

oskarżenia (o czym będzie mowa poniżej) zbrodni z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. – co przekreśla możliwość przyjęcia, iż sposób obrony realizowanej przez tegoż obrońcę wpłynął negatywnie na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Jak powiedziano na wstępie, prokurator słusznie zarzucił wyrokowi Sądu I instancji błędne ustalenia faktyczne i w konsekwencji dowolne przyjęcie, że czyn oskarżonego należy zakwalifikować jako występki określony w art. 158 § 3 k.k., podczas gdy prawidłowe ustalenia faktyczne w tym zakresie powinny prowadzić do uznania, iż działania oskarżonego wyczerpały znamiona zbrodni opisanej w art. 148 § 1 pkt 2 k.k. Bezzasadny okazał się natomiast wniosek zawarty w apelacji oskarżyciela publicznego, o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, tym bardziej, że art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k. w aktualnym jego brzmieniu, ogranicza możliwość wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym tylko do przypadków, w których niezbędne jest przeprowadzenie postępowania dowodowego w całości, co w niniejszej sprawie (również w świetle zarzutów apelacyjnych prokuratora), nie jest potrzebne i wskazane.

Za słuszny uznać natomiast należy wniosek prokuratora, sformułowany podczas rozprawy odwoławczej, o zmianę zaskarżonego wyroku w kierunku niekorzystnym dla oskarżonego, na skutek przyjęcia ocen i ustaleń dających podstawę do przypisania mu przestępstwa stypizowanego w art. 148 § 2 pkt 1 k.k.

Zebrany i ujawniony, w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, materiał dowodowy jest bowiem na tyle kompletny i jednoznaczny w swojej wymowie, że pozwala on na dokonanie (w ramach postępowania odwoławczego) trafnych i bezbłędnych ustaleń faktycznych wskazujących, w sposób nie budzący wątpliwości, że oskarżony wyczerpał swoim działaniem znamiona zabrojni opisanej w art. 148 § 2 pkt 1 k.k., działając wspólnie i w porozumieniu z drugim sprawcą R. L. (4), w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego J. S. (1).

Przy tym należy zaznaczyć, że przyjęcie, iż oskarżony działał w warunkach zamiaru wynikowego (a nie bezpośredniego), w omawianym przypadku, w żadnej mierze nie wyklucza możliwości uznania, iż dokonał on zabójstwa pokrzywdzonego ze szczególnym okrucieństwem w rozumieniu art. 148 § 2 pkt 1 k.k.

Analiza zebranego materiału dowodowego, w tym w szczególności zapisów wideo z miejsca zdarzenia, uwidacznia w sposób jednoznaczny fakt współdziałania obu sprawców (M. C., R. L.), objętego wyrazistym porozumieniem, prowadzącego w efekcie do śmierci pokrzywdzonego, który to skutek obaj sprawcy musieli przewidzieć i na który wyrazili zgodę. Nie trzeba bowiem posiadać specjalistycznej wiedzy czy też wysokiego poziomu inteligencji, żeby w sposób pewny ocenić, że starszy schorowany człowiek, nie podejmujący w zasadzie żadnych prób efektywnej obrony – bity nieustannie i wręcz torturowany przez okres nieomal półgodzinny, w tym uderzany w tak newralgiczne części ciała jak głowa, czy klatka piersiowa - może w każdej chwili stracić życie. Natomiast pozostawienie tegoż człowieka w stanie krytycznym przez obu współsprawców, świadczyło jednoznacznie o ich pełnej zgodzie na jego śmierć.

Obaj sprawcy metodycznie bili pokrzywdzonego, uderzając go przeważnie w miejsca wrażliwe, wielokrotnie ponawiając ciosy w to samo miejsce i potęgując w ten sposób jego cierpienia. Działanie sprawców bezpośrednio doprowadziło do rozległych obrażeń, w tym w postaci złamania kości rąk i nóg oraz żeber pokrzywdzonego, a na koniec oskarżony M. C. po prostu zmasakrował twarz pokrzywdzonego pięścią i kolanem.

Wbrew sugestiom skarżącego oskarżony M. C. nie był biernym, przypadkowym obserwatorem poczynań drugiego ze sprawców (R. L.), lecz działając w ramach porozumienia, wykonywał czynności mające istotne znaczenie dla popełnienia przedmiotowej zbrodni zabójstwa - stanowiące istotny wkład w realizację tegoż czynu. M. C. nie tylko asystował przy torturowaniu pokrzywdzonego J. S. przez J. L. - bezpośrednio pochylając się, w ciasnym pomieszczeniu (ok. 6 m²) nad przerażonym pokrzywdzonym i potęgując w ten sposób, skutecznie, jego poczucie bezbronności i sterroryzowania - ale i włączał się aktywnie (a w końcowej fazie czynu wyjątkowo agresywnie) w bezpośrednie katowanie pokrzywdzonego, traktując jednoznacznie popełniane przestępstwo jako własne (animus auctoris) i obejmując swoim zamiarem cały zespół znamion czynu określonego w art. 148 § 2 pkt 1 k.k.

O współsprawstwie M. C. i J. L., współdziałających w ramach konkludentnego podziału ról, świadczy chociażby fakt naprzemiennego używania przemocy wobec pokrzywdzonego przez obu sprawców, ich stała, wspólna obecność w

czasie zadawania ciosów pokrzywdzonemu, jak też porozumiewanie się w czasie tegoż zdarzenia, a także kilkukrotne wspólne wychodzenie i ponowne wchodzenie do stróżówki oraz wzajemne uzupełnianie się działań podejmowanych przez nich wobec pokrzywdzonego.

Najpierw – w 11 minucie zdarzenia – po długotrwałym biciu pokrzywdzonego przez J. L. rozciągnął nogi pokrzywdzonego w celu umożliwienia drugiemu sprawcy zadawania ciosów, po czym C. (wykorzystując ten fakt) zadał metodycznie pokrzywdzonemu 12 kopnięć prawa pięta w okolice krocza. Potem – w 15 minucie – C. silnie nadepnął stopą na lewą rękę pokrzywdzonego, unieruchamiając ją i umożliwiając tym samym L., bezpośrednio zaatakowanie pokrzywdzonego poręczą od fotela w okolice kolan. W 19 minucie - tuż przed kolejnym wyjściem ze stróżówki - C. zadał pokrzywdzonemu uderzenie pięścią w twarz. Następnie – w 22 minucie – natychmiast po nieudanej próbie ucieczki pokrzywdzonego, C. ostentacyjnie zamknął drzwi pomieszczenia, uniemożliwiając mu tym samym podejmowanie dalszych tego typu prób. W 26 minucie zdarzenia - C. zadał pokrzywdzonemu serię wyjątkowo agresywnych i dynamicznych ciosów pięścią i kolanem w twarz, przytrzymując jednocześnie jego głowę. C. zaprzestał dopiero po zadaniu łącznie 23 uderzeń oraz kopnięć w głowę pokrzywdzonego i to wyłącznie na skutek odsunięcia go przez L., który sam kontynuował dalsze bicie pokrzywdzonego.

Wreszcie - w 28 minucie zdarzenia - obaj sprawcy jednocześnie opuścili stróżówkę, porzucając skatowanego pokrzywdzonego, który wkrótce zmarł.

Powyższe okoliczności, oparte w całej rozciągłości na ustaleniach co do przebiegu czynu dokonanych przez Sąd I instancji, wskazują w sposób jednoznaczny i nie pozostawiający cienia wątpliwości, że C. jest współsprawcą czynu polegającego na dokonaniu zabójstwa pokrzywdzonego ze szczególnym okrucieństwem.

Ustalenia Sądu I instancji w warstwie przedmiotowej, dotyczącej opisu działania obu sprawców, nie budzą żadnych zastrzeżeń i zostały przyjęte jako własne przez Sąd odwoławczy.

Wszelako, w ocenie Sądu Apelacyjnego, dogłębna analiza wszystkich istotnych dowodów oraz okoliczności popełnienia omawianego czynu, prowadzi do przekonania o konieczności przyjęcia odmiennych ustaleń faktycznych w obrębie strony podmiotowej tegoż czynu, to jest w zakresie dotyczącym zamiaru z jakim działał oskarżony M. C..

Oskarżony był aktywnym współuczestnikiem działania polegającego na długotrwałym, wielokrotnym, uderzaniu pokrzywdzonego - pięściami, kolanami, obutą stopą - w okolice twarzy, głowy, klatki piersiowej, nóg, ramion i dłoni. Skutkiem tych działań są rozległe obrażenia opisane szczegółowo w opinii sądowo – lekarskiej. Pomiedzy działaniem współsprawców, odzwierciedlonym w analizowanych zapisach wideo, a skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego spowodowanej zatorowością tłuszczową płuc, połączoną z ich odma, istniał (jak jednoznacznie wykazano w opinii biegłego) ciąg przyczynowo – skutkowy.

Ilości uderzeń, ich siła, sposób i długotrwałość ich zadawania oraz ich umiejscowienie - w miejscach najbardziej wrażliwych dla życia, tj. w okolicach głowy, twarzy, żeber, a także kończyn górnych i dolnych – a następnie porzucenie pokrzywdzonego w krytycznym stanie, wskazują, że oskarżony przewidywał najdalej idący skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego i na taki ewentualny skutek się godził, wykazując całkowitą obojętność co do możliwości nastąpienia jego zgonu.

Oskarżony podczas całego zdarzenia przebywał w pomieszczeniu w którym bito pokrzywdzonego i w zasadzie nieustannie (co wprost wynika z analizy zapisu wideo) obserwował każdy kolejny atak współsprawcy na pokrzywdzonego. Był zatem w pełni zorientowany do tego w jakim stanie znajdował się pokrzywdzony i widział, że jego stan stale się pogarsza. Nie mógł też nie słyszeć odgłosów bicia i reakcji pokrzywdzonego na zadawane ciosy. Przy tym, jak wynika z zapisu monitoringu, oskarżony nie był osobą na tyle nietrzeźwą, by nie zdawać sobie sprawy z tego, że pokrzywdzony jest dotkliwie bity i że w każdej chwili może umrzeć. Stan umysłowy oskarżonego, w odniesieniu do zarzucanego mu czynu, nie ograniczał zdolności rozpoznawania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem,

zaś stan nietrzeźwości oskarżonego był bez podłoża patologicznego a jego skutki były mu wcześniej znane (opinia biegłych k. 905).

Nie zasługują zatem na wiarę te wyjaśnienia oskarżonego, w których nie przyznanie się on do popełnienia zarzucanego mu czynu, w zakresie wskazującym, iż nie zdawał on sobie sprawy z tego, że pokrzywdzony może umrzeć. Stan umysłowy oskarżonego pozwalał mu bowiem na zdolność przewidywania skutków swojego działania, w tym tego, że bity przez niego i drugiego współsprawcę pokrzywdzony odniesie na tyle ciężkie obrażenia ciała, iż ich realnym efektem będzie jego śmierć.

Sprawcy zadali śmierć pokrzywdzonemu działając (o czym była już mowa), ze szczególnym okrucieństwem – realizując taki sposób jego pozbawienia życia, który łączył się z cierpieniami zbędnymi dla osiągnięcia tegoż skutku. W szczególności zauważyć trzeba, że sprawcy (w tym szczególnie w ostatniej fazie – C.) ustawiali sobie bezwładne ciało pokrzywdzonego w taki sposób, by zadawać kolejne ciosy w precyzyjny sposób, kierując je w tak wrażliwe i czułe na zadawany ból miejsca jak krocze i twarz (kopnięcia zadane przez C. w 11 i 26 minucie). Pokrzywdzony, co widać na zapisie monitoringu, cierpiał fizycznie i psychicznie a na jego ciele (jak przyznaje oskarżony k. 1662) były widoczne ślady obrażeń. Mimo to sprawcy w pełni akceptowali ten stan i nadal pastwili się nad pokrzywdzonym. Wyjątkową brutalnością cechowało się zachowanie oskarżonego C. w ostatniej fazie zajścia, gdy w sposób wyjątkowo bezwzględny - wykorzystując zupełną bezbronność i przerażenie pokrzywdzonego - zadawał mu, szybko po sobie następujące, silne kopnięcia kolanem kierowane w twarz, przy jednoczesnym przytrzymaniu i unieruchomieniu jego głowy.

Reasumując stwierdzić należy że oskarżony C., działając wspólnie i w porozumieniu z drugim współsprawcą, w warunkach zamiaru ewentualnego pozbawienia życia pokrzywdzonego, dokonał jego zabójstwa - realizowanego ze szczególnym okrucieństwem - a jego wina w tym zakresie nie budzi wątpliwości.

Wymierzając oskarżonemu karę, na podstawie art. 148 § 2 pkt 1 k.k., Sąd Apelacyjny kierował się dyrektywami i okolicznościami istotnymi dla wymiaru kary określonymi w art. 53 k.k. Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się istnienia w odniesieniu do oskarżonego okoliczności łagodzących.

Natomiast okolicznościami niekorzystnymi dla oskarżonego, wziętymi pod uwagę przez Sąd były: wysoki stopień winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, przejawiający się zaatakowaniem najistotniejszego dobra prawem chronionego jakim jest życie człowieka, z wyjątkowo błahej (jak to wynika z wyjaśnień samego oskarżonego) motywacji, przy zastosowaniu niezwykle brutalnej metody działania – długotrwałego zadawania intensywnych uderzeń w newralgiczne i wrażliwe miejsca ciała pokrzywdzonego oraz przy zupełnej obojętności na jego przerażenie, ból i cierpienie. Atak oskarżonego na pokrzywdzonego w ostatniej fazie zajścia był na tyle agresywny, że drugi ze współsprawców musiał go w pewnym momencie (po zadaniu przez niego co najmniej 23 ciosów pięścią i kolanem w twarz pokrzywdzonego) odciągnąć oskarżonego, powodując zaprzestanie bicia.

Istotnie obciążające jest też zachowanie oskarżonego po popełnieniu przestępstwa – porzucenie pokrzywdzonego w stanie krytycznym, a następnie ucieczka za granicę i wieloletnie ukrywanie się przed wymiarem sprawiedliwości.

Nie bez znaczenia dla wymiaru kary jest też fakt, że oskarżony był wcześniej wielokrotnie karany, a w czasie zabójstwa pokrzywdzonego, działał w warunkach recydywy.

Mając na względzie powyższe okoliczności Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia zawinienia oskarżonego i stopnia szkodliwości jego czynu, a zarazem gwarantująca realizację celów kary w zakresie prewencji indywidualnej wobec oskarżonego oraz prewencji generalnej, będzie kara 15 lat pozbawienia wolności

Wymierzenie kary łagodniejszej podważałoby podstawowe zasady wymiaru kary, kłócąc się ze społecznym poczuciem sprawiedliwości, a także niwecząc możliwość realizacji celów wychowawczych kary wobec oskarżonego. Z kolei kara wyższa (tj. postulowana przez prokuratora kara 25 lat pozbawienia wolności), byłaby karą niewspółmiernie surową, w szczególności nieuwzględniająca faktu, iż rola oskarżonego w przedmiotowym zdarzeniu była mniej znaczna od

roli drugiego sprawcy. Wystarczy wskazać, że to L. był inicjatorem zaatakowania oraz pobicia (i w efekcie zabójstwa) pokrzywdzonego, a także zadał pokrzywdzonemu o wiele więcej ciosów niż C..

W tym miejscu należy zauważyć, że powyższe rozważania wskazują na zupełną bezzasadność i po części bezprzedmiotowość zarzutów zawartych w apelacji obrońcy oskarżonego, w szczególności w kontekście treści wyroku Sądu odwoławczego. W wyroku tym przypisano oskarżonemu popełnienie zabójstwa, podczas gdy znakomita część zarzutów obrony koncentruje się wokół kwestionowania ocen i ustaleń, dotyczących przypisania oskarżonemu przez Sąd I instancji popełnienie przestępstwa pobicia ze skutkiem śmiertelnym, określonego w art. 158 § 3 k.k. Z tego względu za oczywiście bezprzedmiotowy uznać trzeba zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej oskarżonemu kary (pkt IV apelacji), jak też zarzut obrazy przepisów prawa materialnego tj. art. 158 § 3 k.k. (pkt III apelacji) oraz zarzut z pkt I 1) apelacji dotyczący nieuprzedzenia stron o możliwości zmiany kwalifikacji czynu z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. na 158 § 3 k.k.

Bezpodstawny jest zarzut obrazy art. 85 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. (pkt I 2) apelacji – o czym była mowa na wstępie niniejszych rozważań.

W świetle dotychczasowych rozważań Sądu Apelacyjnego, za bezzasadne uznać należało kwestionowanie ustaleń Sądu I instancji, co do działania wspólnie i w porozumieniu współsprawców i w konsekwencji ustalenia, że działania oskarżonego C. narażały pokrzywdzonego na utratę życia (pkt II a), b) apelacji). Jak bowiem wykazano w ramach niniejszych motywów wyroku sprawcy działali wspólnie i w porozumieniu zgodnie z konkludentnym, na bieżąco ustalonym, podziałem ról, uzupełniając nawzajem swoje działania skierowane przeciwko pokrzywdzonemu, a zatem byli świadomymi sprawcami wszystkich urazów wywołanych u pokrzywdzonego, których suma złożyła się na jego zgon.

Aktywność C. była co prawda mniejsza, ale i ona nosiła wszystkie znamiona działania wspólnie i w porozumieniu w odniesieniu do czynu z art. 148 § 2 pkt 1 k.k., opisanego w akcie oskarżenia. Bezpodstawne są zatem zastrzeżenia skarżącego dotyczące nieudowodnienia w procesie oraz pominięcia dowodów (m. in. z protokołu sekcji zwłok) jak i nie dokonania rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego, w zakresie dotyczącym tego, jakie były konkretne skutki tylko tych ciosów, które zadał pokrzywdzonemu C. tj. z pominięciem skutków wywołanych przez L. (zarzuty obrazy art. 5 § 2 k.p.k. i 193 § 1 z pkt I.4 i I.5 apelacji oraz pkt I. 3 c).

Za bezzasadne uznać też należy (skoncentrowane w pkt II.3 a) – d) apelacji) zarzuty obrazy art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k., które w znaczącej mierze oderwane są od realiów sprawy i od ujawnionego w trakcie postępowania materiału dowodowego. Wręcz w kategoriach nieporozumienia - w zderzeniu z, jednoznacznym w swej wymowie, obrazem wydarzenia utrwalonym na monitoringu - należy potraktować prezentowane przez skarżącego argumenty, jakoby M. C. nie uczestniczył w czynnościach podejmowanych przez L. wobec pokrzywdzonego albo też, że uderzył go tylko „kilkukrotnie” (było to w rzeczywistości 36 ciosów) [str. 3 – 4 apelacji].

Wbrew oczekiwaniom skarżącego, nie ma też jakichkolwiek podstaw do uznania, że sprawcy nie działali wspólnie i w porozumieniu dlatego, że (jego zdaniem) każdy z nich miałby podejmować wobec pokrzywdzonego działania we własnym zakresie, kierując się inną motywacją, z uwagi na okoliczności wymienione w pkt I . 3a) apelacji – tj.: przywłaszczenie pieniędzy na szkodę L., konflikt pomiędzy L. i pokrzywdzonym, odkrycie braku pieniędzy w kasie, „karcenie” pokrzywdzonego przez L. itd. Przecież dla przyjęcia, że działania sprawców wymierzone w pokrzywdzonego objęte były porozumieniem, które uwidocznione jest wyraźnie w sposobie ich postępowania (wspólne wchodzenie i wychodzenie, asystowanie jednego sprawcy w trakcie bicia przez drugiego sprawcę, porozumiewanie się gestami, wymiana ról w trakcie bicia – raz uderza jeden sprawca, następnie rolę bijącego przejmuje drugi sprawca, przytrzymywanie pokrzywdzonego przez jednego sprawcę w trakcie bicia przez drugiego sprawcę, zamykanie drzwi przez oskarżonego po uniemożliwieniu pokrzywdzonemu ucieczki przez drugiego sprawcę itd.), nie jest koniecznym ustalenie, że współsprawcom przyświecała identyczna motywacja.

Skoro, jak sugeruje skarżący, L. bił („karcił”) pokrzywdzonego ze względu na rzekomą kradzież przez niego pieniędzy, to zgodnie z logiką i doświadczeniem życiowym, za w pełni uzasadnione uznać należy ustalenie, że oskarżony C., na

podstawie konkludentnego porozumienia, przyłączył się do realizacji popełnienia przestępstwa na jego szkodę, z uwagi na fakt, że pokrzywdzony (tak jak twierdzi oskarżony k. 1662) zaczął „zwałać winę” w tym zakresie na inne osoby, w tym na oskarżonego. C. czterokrotnie, w trakcie całego przebiegu zdarzenia zaatakował pokrzywdzonego – w 11 minucie zadał mu 12 kopnięć w krocze, w 15 minucie zdeptał jego dłoń, w 19 minucie zadał mu cios w twarz i na koniec bicia – w 26 minucie - zadał mu 23 intensywne uderzenia kolanem w twarz.

Nie sposób w tej sytuacji odnieść się w sposób rzeczowy do argumentów przytoczonych przez skarżącego w zarzucie z pkt I. 3. b) apelacji wskazujących, że C. nie uczestniczył w czynnościach podejmowanych wobec pokrzywdzonego, że nie kontynuował działań L., że uderzył go tylko kilkukrotnie, że zadawał mu tylko lekkie ciosy, że był w stanie nietrzeźwości i że w efekcie jego zamiarem nie było, ani spowodowanie śmierci pokrzywdzonego, ani nawet spowodowanie zagrożenia jego zdrowia.

Za zupełnie nieodpuszczalne uznać należy stwierdzenie z pkt I.3 b) apelacji, że oskarżony działał w afekcie. Silne wzburzenie pod wpływem którego doszło do zabójstwa człowieka musi być bowiem, w świetle art. 148 § 4 k.k., usprawiedliwione okolicznościami. Z pewnością za tego rodzaju usprawiedliwione okoliczności, nie mogą być uznane, w realiach niniejszej sprawy, odczucia oskarżonego, iż pokrzywdzony usiłuje przerzucić winę za rzekomą kradzież pieniędzy na inne osoby, w tym na niego.

Z uwagi na wykazany wyżej fakt, iż oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu z L., w odniesieniu do wszystkich z opisanych w akcie oskarżenia znamion czynu z art. 148 § 2 pkt 1 k.k., za bezzasadne uznać należy zastrzeżenia skarżącego, co do nieuwzględnienia tego, że oskarżony nie używał wobec pokrzywdzonego żadnych narzędzi, że nie zadawał mu ciosów w kończyny, klatkę piersiową i plecy, że jego ciosy były lekkie (z uwagi na nietrzeźwość) itp. Nieprawdą jest też, że jak twierdzi skarżący, pokrzywdzony nie miał śladów na twarzy (istnienie śladów potwierdza protokół sekcji zwłok i wyjaśnienia samego oskarżonego k. 1602).

Dezaprobatę budzą argumenty, użyte na potrzeby zarzutu z pkt I.3 d) apelacji, dotyczące tego, że pokrzywdzony, który (jak wskazuje nagranie z monitoringu) przez 10 minut po pobiciu nie był nawet w stanie podnieść się z krzesła, nie skorzystał z przycisku antynapadowego lub z telefonu. Z drugiej strony trudno oczekiwać od oskarżonego C. - który w stanie nietrzeźwości, w sposób zupełnie irracjonalny, pastwił się nad pokrzywdzonym - by ocenił na chłodno i racjonalnie sytuację polegającą na tym, iż pokrzywdzony został pozostawiony w pomieszczeniu wyposażonym w monitoring, telefon i przycisk antynapadowy.

Reasumując, Sąd Apelacyjny stwierdził, że wszystkie zarzuty i argumenty, podniesione w apelacji obrońcy oskarżonego, nie zasługują na uwzględnienie i zarazem, uznając za słuszny, sformułowany przez Prokuratora, wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku, orzekł jak na wstępie.